

„PPR zespoliła w jedną nierozdzielalną całość walkę o społeczne i narodowe wyzwolenie, walkę z niemieckim okupantem i walkę o władzę mas pracujących pod przewodnictwem klasy robotniczej, była jedyną partią, która głosiła i konsekwentnie realizowała ideę sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim. Polityka PPR pozwoliła wykorzystać szansę historyczną, stworzoną dzięki wyzwoleniu kraju przez Armię Czerwoną, wykorzystać tę szansę dla zdobycia władzy w Polsce przez klasę robotniczą stojącą na czele mas ludowych”.

Z Deklaracji Ideowej PZPR

Przodować w służbie i szkoleniu obowiązkiem członka partii i ZMP

Członkowie PZPR przodują na wszystkich odcinkach życia, porywając swoim przykładem najszerze masy do bardziej ofiarnej walki, bardziej wzmożonego wysiłku. W warunkach pokojowego budownictwa członkowie PZPR przodują w produkcji, w walce o realizację gigantycznych zadań Planu 6-letniego. Szeroki ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa zapoczątkowali na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego właśnie robotnicy — członkowie PZPR.

Statut PZPR zobowiązuje każdego towarzysza w wojsku do obowiązku aktywnego uczestnictwa w życiu partyjnym swojej organizacji i bezwzględnego przodowania w wyszkoleniu bojowym, politycznym i dyscyplinarnym. Statut PZPR stwierdza, że każdy członek partii jest obowiązany „przodować w pracy zawodowej, własnym przykładem pobudzać bezpartyjnych do wzmaganja wydajności i dyscypliny pracy”.

Podobne obowiązki w wojsku mają członkowie ZMP. Stać się przodownikiem wyszkolenia bojowego politycznego, być przykładem zdyscyplinowania — oto zadanie każdego zetempowca.

W pracy swej zetempowcy biorą wzór z członków PZPR.

Członkowie partii i ZMP w Ludowej Marynarce Wojennej wykonując swoje służbowe obowiązki osłgają miano przodowników wyszkolenia. Na ich piersiach błyszczą dumnie odznaki żołnierskiej sławy — odznaki „Wzorowy Marynarz”, „Wzorowy Artylerzysta”, „Wzorowy Łącznościowiec”.

Codziennie przodownictwo w służbie członków partii i ZMP jest podstawą masowego rozwoju przodownictwa. Po to, by przodownictwo było masowe potrzebna jest aktywna praca organizacji partyjnych i zetempowskich. Osobisty przykład członka partii i ZMP pokazuje jak należy wzorowo służyć Ojczyźnie. Ich opieka jaką otaczają starszych marynarzy i idąca razem z tym pomoc koleżeńska przyczynia się w poważnym stopniu do wzrostu liczby przodowników wyszkolenia na okręcie lub w jednostce.

Na tych okrętach i w tych jednostkach, gdzie członkowie partii i ZMP przodują, kroczą w pierwszych szeregach przodowników, wyniki w szkoleniu marynarzy są coraz lepsze i wzrasta poziom wyszkolenia wojenno - morskiego całej załogi. Przykładem wzorowego pełnienia służby wojskowej i wywiązywania się z nałożonych obowiązków przez organizację partyjną może posłużyć nam tow. KOWALSKI, członek komitetu podstawowej organizacji partyjnej i organizator grupy partyjnej na jednym z okrętów. Tow. Kowalski jako członek partii od pierwszych dni służby w Ludowej Marynarce Wojennej wytrwale dąży do uzyskania bardzo dobrych wyników w wyszkoleniu, uporczywie zwalcza napotymane trudności i nie zadawalając się zdobytymi sukcesami stale idzie naprzód. Dzięki nieustannej walce o wzrost poziomu wiedzy wojenno - morskiej i politycznej osiągnął to, że swoją specjalność opanował po mistrzowsku, zdobywając w tym roku wyszkoleniowym odznakę „Wzorowy Marynarz”.

Systematyczna praca organizacji partyjnych i zetempowskich, ich uporczywa walka o umasowienie przodownictwa w pododdziale przyczynia się do podniesienia poziomu zdolności bojowej okrętu lub jednostki. Dlatego sekretarze organizacji partyjnych i przewodniczący zarządów kół ZMP winni jeszcze więcej udzielać pomocy dowódcom w umocnieniu gotowości bojowej pododdziałów, winni zapewnić przodownictwo wszystkim członków, kandydatów partii i zetempowców, w wyszkoleniu wojenno - morskim i politycznym, w przestrzeganiu dyscypliny wojskowej, we wzorowym wykonywaniu obowiązków tak jak przystało na członka partii i zetempowca.

DLATEGO KAŻDY MARYNARZ — CZŁONEK PARTII I ZETEMPOWIEC — WINNI DAŹYĆ DO TEGO. ABY ZAWSZE PRZODOWAĆ I BYĆ PRZYKŁADEM DLA INNYCH, BYĆ WYTRWAŁYM MARYNARZEM, STARAC SIĘ WYKONYWAĆ OBOWIĄZKI JAK NAKAZUJĄ REGULAMINY.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

Nowymi sukcesami produkcyjnymi uczczą masy pracujące wybrzeża 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina

W Stoczni Gdańskiej, w porcie gdyńskim, w Zakładach Mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu oraz w wielu innych przedsiębiorstwach i fabrykach na Wybrzeżu robotnicy przygotowują się do uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Z okazji 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina w wielu fabrykach i instytucjach przygotowuje się specjalne numery gazetek ściennych, poświęcone życiu i walce wielkiego Chorążego pokoju. Liczni robotnicy, zrzeszeni w kołach Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zapoznają się z życiorysem Józefa Stalina i z jego wielkim wkładem w naukę marksizmu-leninizmu.

W ostatnich dniach w Zakładach im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, podczas narady produkcyjnej w przodującym dziale tow. Piechuckiego, po-

stanowiono rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina uczcić wzmocnieniem produkcji.

Wśród powszechnego entuzjazmu załoga działu zobowiązała się dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina, przez zwiększenie wydajności pracy, wykonać do dnia 18 grudnia br. swój roczny plan produkcyjny i w przeddzień urodzin Wodza mas pracujących całego świata przystąpić do realizacji zadań 3 roku Planu 6-letniego.

„Zobowiązaniem naszym — stwierdzili robotnicy działu tow. Piechuckiego — chcemy wykazać swą miłość i przywiązanie do wielkiego Przyjaciela narodu polskiego i Nauczyciela mas pracujących — towarzysza Stalina. Zwiększając wydajność pracy, przedterminowo wykonując nasz plan produkcyjny przyczynimy się do wzmocnienia sił obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin”.

Przemysł wełniany wykonał plan roczny

W dniu 11 grudnia 1951 roku przemysł wełniany wykonał roczny plan produkcji pod względem wartości. Do końca roku plan będzie prawdopodobnie przekroczony o 7 proc.

Sukces ten osiągnięto dzięki dobrze rozwiniętej wynalazczości robotniczej, oraz szkoleniu metodą Kowalowa, która w przemyśle wełnianym zo-

stała masowo spopularyzowana.

W pracy nad realizacją tegorocznego planu wybiły się na czoło zakłady w Bielsku, z których 6 fabryk wykonało swoje roczne plany produkcyjne na długo przed terminem.

Z łódzkich zakładów wymienić należy: ZPW im. Świerczewskiego, ZPW im. Struga, ZPW im. Łukaszyńskiego oraz Zakłady Pabianickie.

W bagnie zdrady narodowej

Zeznania oskarżonych w procesie „Startu” odstaniają całą ohydę obozu polskiej reakcji

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się w dniu 14 bm. proces zdrajców narodu polskiego: Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzyskiego, Stanisława Nienautowskiego i Andrzeja Czystowskiego, kierujących w okresie okupacji zbrodniczą organizacją pod nazwą „ekspozytura urzędu śledczego” (EUS) — kryptonim „Start”, która powołana została przez delegaturę rządu londyńskiego w celu denuncjowania i mordowania w porozumieniu z okupantem, działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego — Witolda Pajora, który przyznał się do winy. Osk. Pajor szeroko scharakteryzował swą działalność w aparacie przedwojennej „dwójki” w referacie narodowościowo - politycznym, w którym istniał spójny dział komunistyczny służący do rozpracowywania osób związanych z działalnością KPP. Oskarżony szeroko

opowiada o ściślejszej współpracy wywiadu niemieckiego z wywiadem sanacyjnym, wymierzonej przeciwko ruchowi komunistycznemu i ZSRR. „W „dwójce” śmiano się z wojny z Niemcami — oświadcza on — wojna miała być przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Taka była dyslokacja wojska”.

Pełniąc przez pewien czas funkcję wiceprezesa w kierownictwie sanacyjno - oenerowskiego zarządu asesorów i aplikantów sądowych oskarżony kilkakrotnie wyjeżdżał do Niemiec hitlerowskich, pracując nad „zblizeniem prawniczym polsko - niemieckim”.

Z chwilą okupowania Polski przez hitlerowców osk. Pajor przebywał w Warszawie, gdzie nawiązywał kontakty z ludźmi znanymi mu z dawnej „dwójki”. W 1943 roku oskarżony spotkał się z Włodzimierzem Lechowiczem który podjął się zorganizowania „urzędu śledczego”, którego zadaniem było zbieranie wszelkimi możliwymi sposobami danych o działalności

PPR i innych ugrupowań o charakterze lewicowym.

Oskarżony zeznaje, że delegatura prowadziła walkę z niepodległościowym ruchem lewicowym poprzez wszystkie swoje agenty, współpracując ściśle z gestapo. Toteż już w chwili organizowania „urzędu śledczego”, jego kierownictwo weszło za pośrednictwem Lechowicza w ściślejszy kontakt ze Spielkerem — funkcjonariuszem gestapo.

Działalność tej organizacji, która przyjęła kryptonim „Start” miała doprowadzić — jak zeznaje Pajor — do takiego wyniszczenia ruchu postępowego, aby zabezpieczyć uchwycenie władzy przez reakcję po wyzwoleniu Polski.

Jak zeznaje oskarżony prowadzono krwawy terror wobec wielu członków Armii Krajowej przechodzących do szeregów Armii Ludowej.

Oskarżony zeznaje następnie, że listy PPR-owców między innymi listę 50 nazwisk z Żoliborza przekazał bezpośrednio do wywiadu gestapo. Oskarżony Pajor swoimi zeznaniami poważnie obciąża pozo-



Spółdzielnia produkcyjna w Białej Nowej w pow. Płock woj. warszawskim rozwija hodowlę bydła, trzody chlewnej i owiec. Spółdzielnia posiada już 33 krowy z licznym przychowkiem, 22 świnię oraz 40 sztuk owiec. W roku bieżący spółdzielcy odstawili na punkt skupu 31 tuczników.

Troskliwa pomoc ludowego rządu umożliwia osiedleńcom szybkie zagospodarowanie się na ziemi ustrzyckiej

WARSZAWA. Jak już podawaliśmy w czasie swego pobytu na terenach przekazanych Polsce przez ZSRR na podstawie umowy o wymianie odcinków przygranicznych, wicepremier Aleksander Zawadzki wziął udział w naradzie sołtysów wszystkich gromad nowego terenu.

Ob. Brońki opowiedział jak mieszkańcy jego gromady — Czarna pracują i co osiągnęli w ciągu tego krótkiego, bo 4 — 5 tygodniowego okresu od czasu osiedlenia na nowej ziemi. „Ludzie pracują zgranie; rozumieją, że pracują dla dobra swego i ogółu. Założyliśmy już stację opieki nad matką i dzieckiem, funkcjonuje już dobrze wyposażony ośrodek zdrowia. Czynimy przygotowania do uruchomienia żłobka i izby porodowej.

Mieszkańcy gromady zaorali ponad 200 ha ziemi”.

W gromadzie Równia 38 rodzin osiedleńców utworzyły spółdzielnię produkcyjną trzeciego typu. Przewodniczą spółdzielni, który został wybrany jednocześnie sołtys gromady — Józef Majchmłody i energiczny człowiek mówi z dumą o gospodarstwie którą założyli, o jej pierwszych osiągnięciach, po czym stwierdza: „Mamy pełne roboty. Starczyłoby jej jeszcze dla wielu zdolnych pracowników mężczyzn i kobiet, których chętnie przyjęlibyśmy do swojej spółdzielni”.

Wicepremier Zawadzki daje każdemu pytania, dzieli wyjaśnienia, porad, cząc mieszkańcom nowego terenu szybkiego, pełnego gospodarowania się.

stałych oskarżonych, stwierdzając, że wszyscy oni zorientowani we współpracy „Startu”, uczestnicząc z innymi w podejmowaniu działań mordowania działaczy lewicowych. Na pytania prokuratora Pajora wyjaśnia, że delegatura „zorganizowała” („Państwowy Korpus Bezpieczeństwa”) również w tym celu, aby móc uchwycić władzę po zakończeniu wojny. Jest to instrukcja wydanych przez komendanta PKB — Chackiego, dotyczyła sporządzenia wykazów działaczy lewicowych, którzy mieli być dźwigni po wojnie w obozach koncentracyjnych.

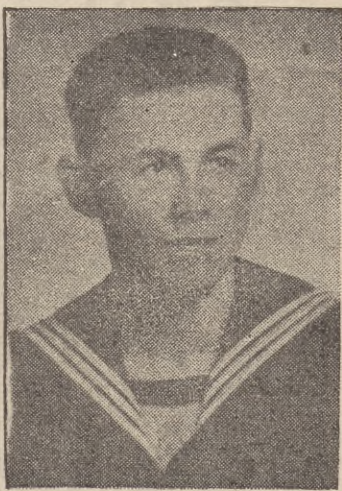
Na zakończenie swych zeznań oskarżony Pajor wyznał, że po wyzwoleniu został skierowany przez Lechowicza do pracy w Ministerstwie Zdrowia. Pajor stwierdza, że pracując tam, zauważył, że Lechowicz otoczył się z ministrem wieloma „dwójkarzami”, którymi pracował przed wojną.

Rozprawa trwa.

Dobrze służy Ojczyźnie członek partii przodujący sygnalista st. mar. Stawiszyński

Zachodzące słońce piękną purpurą i złotem zabarwiło część nieba i morza, lekki wietrzyk wtórował cichutko szumowi fal. Mat Włodarczyk doświadczonym okiem stwierdził te zjawiska. Jutro pogoda mroźna — powiedział.

St. mar. Stawiszyński spojrział na niego z podziwem. To ni dopiero marynarz, na wszystkim się zna. Nie tak jak ja, co dopiero pierwsze dni spędzam na morzu.



Będziesz ty umiał odgadywać pogodę a sygnalista będzie z ciebie pierwszorzędnym — zaczął rozmowę mat Włodarczyk, jak gdyby odgadując myśli młodzieńczego specjalisty. Pamiętaj tylko, w morzu nie denerwuj się i wszystkie obowiązki jak nakazuje instrukcja i regulaminy. Nabędziesz wprawdy i szybko przywykniesz do służby morskiej.

Słusznie mówi — pomyślał St. mar. Stawiszyński. Nie mogę opuszczać rąk. Trudno jest, ale nie takie trudności pokonywali marynarze raciecy i nasi przodownicy szkolenia. Jestem przecież członkiem partii, a to nakłada na mnie obowiązek przodowania. Hm — westchnął. Najgorzej to z tym nadawaniem fletorem. Okręt kołysze się, trudno utrzymać kierunek nadawania. Muszę przełamać — twardo postanowił.

Tow. Stawiszyński do „N”-j jednostki przybył akurat w okresie kampanii letniej. Młodszy kurs sygnalistów w ZM ukończył z wynikiem bardzo dobrym, ale teorię podzielił z praktycznym szkoleniem niełatwa sprawa. Trudna praca — trudności jednak nie lekka się. Uczyli go walczyć z trudnościami jakże w ZWM-ie, gdzie był przewodniczącym zarządu facyzycznego. W partii nabył jeszcze większego hartu. Tam było najciężej i najtrudniej, wszędzie powinni być komuniści — tak uczyli go towarzysze i o tym pamiętał.

Nazajutrz skoro świt okręty wyszły na morze. Na pokładzie jednego z okrętów stoi Stawiszyński. Pilnie bacznie obserwuje niebo, nie tracąc na chwilę ze wzroku sygnału flagowego. Wie on, że sygnalista w dużej mierze zależy od sprawności wykonania zadania bojowego przez okręt.

Okrety szły ostro naprzód. „N”-nym sektorze pojawił się okręt podwodny „nieprzyjaciela”, należało zniszczyć go za wszelką cenę. Wtem na okręcie flagowym awaria się sygnał sztyku czosnego. Tow. Stawiszyński wychłamił powtarza podany sygnał. Okrety posłusznie wolił owieka wykonują nakazamane manewr i podchodzą do ataku.

Wombi głębinowe jak grad dły na „nieprzyjaciela”. I chwilę potem okręty wróciły do bazy. Zadanie bojowe wykonane.

Tow. Stawiszyński uśmiechnął się radośnie. To ci dopowiedzenia. Załoga stauowi okrętem jak gdyby jedną osobą. Przyjemnie służyć nam na okręcie.

Przebiegły dni i tygodnie. Kampania letnia zakończyła się. Tow. Stawiszyński podobnie do wielu jego kolegów znalazł się w szeregach przodujących specjalistów w jednostce. W dniu 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej otrzymał zasłużoną nagrodę za przodownictwo w wykonaniu otrzymaną odznakę honorowego Marynarza.

Tow. Stawiszyński nie pozostaje na tych osiągnięciach, jakie uzyskał w czasie kampanii. Wie on, że statystyka obowiązkiem członka partii jest nieustannie podnoszenie poziomu swojej świadomości politycznej i konsekwentnie

przeprowadzać linię partii w swoim środowisku.

Dlatego tow. Stawiszyński pilnie uczęszcza na szkolenie partyjne i sumiennie przygotowuje się do niego. Wiadomości nabyte w trakcie szkolenia umiejętnie wykorzystuje w pracy oddziałowej organizacji partyjnej, w której jest członkiem egzekutywy.

na ładzie, w messach i na salach marynarskich.

Jak zwykle po zajęciach marynarze zajmowali się różnymi pracami. Jedni pisali listy, inni czytali książki, gazety, przyszywali guziki do mundurów itp.

Dzisiejszego wieczoru tow. Stawiszyński postanowił przeprowadzić dyskusję nad referatem tow. Minca o trudnościach gospodarczych.

Siadł z gazetą w rękę między marynarzami i zagłębił się w czytaniu. Hm... tak... niebywałe — zaczął mówić sam do siebie. Czytaliście referat naszego wicepremiera — zwrócił się do marynarzy. Odpowiedziało mu kilku. Okazało się, że byli tacy co czytali i tacy co słyszeli już o tym. Niektórzy z marynarzy chcieli aby tow. Stawiszyński tak jak zawsze opowiedział im o tym.

Skoro tak, to ja wam coś niecoś opowiem — powiedział i skupiwszy wokół siebie grupkę marynarzy zaczął opowiadać.

Widzicie, sprawa przedstawia się w ten sposób. Wicie wszyscy, że przemysł u nas z każdym dniem potężnieje, coraz więcej fabryk się buduje. Do przemysłu odchodzi ze wsi setki tysięcy ludzi, a jeśli trzeba im dać. Po drugie, to nasze rolnictwo nie nadąża ze swą drobnotowarową gospodarką za rozwojem przemysłu. Więcej spółdzielni pro-

dukcyjnych i pełna mechanizacja rolnictwa — oto co pomoże nam usunąć trudności i raz na zawsze im zapobiec.

„Ja myślę — przerwał mu st. mar. (Klasa — że przyczyną tych trudności jest także fakt niewykonania swych obowiązków względem państwa przez kulaków i tych, którzy usłuchali ich plotek”.

„Spekulanci, którzy wykupując zboże i trzodę chlewną — zawołał mar. Piekarski — też przyczynili się do chwilowego zastoju na rynku”.

Z powagą słuchał tej dyskusji tow. Stawiszyński, dorzucając od czasu do czasu swoje słowa. Tak, widać, że koledzy rozumieją przyczyny trudności gospodarczych.

„Tow. Stawiszyński to dobry kolega i przodujący specjalista — mówi o nim st. mar. Winniczuk — chętnie pomaga każdemu w szkoleniu i dużo czasu poświęca pracy społecznej. Lubimy go i darzymy zaufaniem. Ja jeżeli mam jakieś trudności, to idę do tow. Stawiszyńskiego i zawsze znajduję pomoc”.

Tow. Stawiszyński dobrze wypełnia swe statutowe obowiązki jako członek partii. Swoim postępowaniem mobilizuje marynarzy do przodownictwa w szkoleniu i dyscyplinie, wyjaśnia politykę rządu i partii, uczy kochać Ludową Ojczyznę i nienawidzić jej wrogów.

Wit.

Wzmocnić aktywność grup partyjnych w walce o rozwój przodownictwa

W naszej jednostce ruch przodownictwa początkowo słabo się rozwijał. Marynarze naszej jednostki błędnie pojmowali, że przodownikiem może zostać tylko marynarz, który posiada wysokie wykształcenie, ma specjalne zdolności w nauce i pracy. Takie stanowisko większości naszych marynarzy było z gruntu rzeczy niesłuszne i w poważnym stopniu obniżało stan wykszolenia i dyscypliny. Holdowali tym poglądom niektórzy członkowie partii tacy jak tow. Wojtacki i Motyczyński.

Analizując stan przodownictwa zetempowców w pododdziale stwierdziliśmy, że u członków ZMP kol. kol. Dryży, Wodzyńskiego i Porwał przejawiał się brak zainteresowania nauką. Postanowiono, iż tow. Domaradzki indywidualnie zajmie się kol. Dryżą i Wodzyńskim i pomoże im w słabo opanowanych przedmiotach oraz przeprowadzi szereg gawęd w pododdziale na temat przodownictwa w szkoleniu. Kol. Matysiak otrzymał zadanie pomóc mar. Kahlowi, a kol. Porwałem postanowiłem zająć się osobiście.

Ponadto członkowie partii i zetempowcy prowadzili z marynarzami codzienną agitację, popularyzowali osiągnięcia przodowników, wykorzystywali do tego radiowęzeł, gazety ścienne oraz specjalne biuletyny wykonane przez aktyw ZMP. Często również na gawędach i w prasie omawialiśmy osiągnięcia przodowników w szkoleniu i wyróżniających się marynarzy.

Praca grupy partyjnej dała dobre owoce. W krótkim stosunkowo okresie kol. Wodzyński i Porwał osiągnęli zaszczytne miano przodownika w szkoleniu i dyscypliny. Codzienne rozmowy z nimi, udzielanie im pomocy przez członków partii i aktyw zetempowski pomogły osiągnąć wzorowe wyniki w szkoleniu i dyscyplinie.

Wkrótce koledzy ci stali się aktywnymi agitatorami ruchu przodownictwa.

Osobisty przykład członków partii i zetempowców: Matysiak, Miazeka i innych, ich codzienna mozolna praca z marynarzami, wykorzystanie wszelkich środków i metod popularyzacji przodownictwa, ścisła więź w tej pracy z do-

wódcą pododdziału dały naszej grupie partyjnej wiele sukcesów. Potrafiliśmy wychować takich przodowników jak: mat Wodzyński, mat Wodzyński, st. mar. Porwał, mat Szczygieł i wielu innych, którzy dziś pełniąc odpowiedzialne funkcje z zapalem pracują nad podniesieniem gotowości bojowej Ludowej Marynarki Wojennej.

W NOWYM ROKU WYSZKOLENIOWYM

Grupy partyjne w naszej jednostce w okresie reorganizacji, winny jeszcze raz do głębi przeanalizować swoją pracę aby móc naprawić popełniane błędy. Grupy partyjne uzbrojone w cenne i szerokie doświadczenia rocznej pracy winny w nowym roku wyszkoleniowym zdecydowanie walczyć o wysoki poziom pracy partyjnej w jednostce.

Obecnie grupy partyjne winny przede wszystkim szybko wprowadzić w tok pracy partyjnej przybyłych z cywila członków partii, winny otoczyć ich opieką, stawiać przed wszystkimi członkami coraz to nowe zadania, pomagać nowoprzybyłym w wykonywaniu tych zadań. Muszą one od pierwszego dnia walczyć o przodownictwo członków partii w szkoleniu i dyscyplinie, muszą w codziennej i mozolnej pracy politycznej doprowadzić do świadomości marynarzy znaczenie ruchu przodownictwa oraz mobilizować szerokie masy marynarzy do aktywnego udziału w walce o wysoki poziom dyscypliny i wyszkolenia.

mat Emil Lebok

PCHOR. W. POGODA

Przyjęcie do partii

Nad portem tańczy wściekły wichur pochmurne niebo płacze... Okrety w porcie stoją ciche działami w ciemności patrzą.

Złość swoją jesień na pokładzie zimnymi gra palcami, A pod pokładem coraz bardziej rozognia się zebranie.

Siedzą, Wsłuchują się czy tętni serce w mówionym słowie — Do partii dziś ma być przyjęty Zetempowiec.

Ma oczy śmiałe, szczere, Jak morza toń szeroka. Oczami lepiej niż papierem do serc ich dotarli.

I słowa. Słowa co jak szyny są twarde, proste. Przez życie jego gnali nimi aż ich do serca wniosły.

Znam słowa jakby sztorm porwyca głębokie jak dech morza. Krew pędzą w żyłach szybciej, wzniciają w piersiach pożar.

O życiu swoim opowiadał szedł nim jak po kamieniach. Droga to była twarda skropiona łzami cierpienia...

Domem mu było całe miasto, życia uczyła nędza — w zaułkach ciasnych dzieciństwo spędzał.

Ojciec był długo bezrobotny. Zimnem wionęły kąty. Aż nadszedł straszny, krwawy wilgotny Rok 1939.

Z ohydny piętrem „zdrada” i ze sztabami złota uciekła w „Fordach” w „Paccardach” dygnitarska holota.

A na polu bitwy skrwawionym został ojciec zabity. Komunistą, robotnik gnębiony. Zginął dla Rzeczypospolitej.

— Nie chcę, by znów się głód srożył, bym kark gwał przed burzujem. Wolności mej na morzu czujnie, wiernie pilnuję.

— Nie chcę by marły miliony Wojna wyraz wytarty. Chcę wstąpić do Polskiej Zjednoczonej Robotniczej Partii.

Podnoszą w górę ręce wszyscy Nie ma nikogo „drzećiw” Tylko nad nimi wściekle świszczą z zachodu wichur leci.



Aby dobrze opanować zagadnienia poruszane na szkoleniu partyjnym — trzeba się dobrze przygotować do każdego seminarium. Na zdjęciu tow. Bakowski i zetempowiec Jędraszczak czytają materiały pomocnicze.

Na półkach z książkami

HYDROAKUSTYK

Pod takim tytułem Liga Morska wydała książeczkę w ramach swej biblioteczki szkolno-wyrobowej. Opisuje ona w sposób popularny o jednej ze specjalności Marynarki Wojennej — specjalności hydroakustyka. Na wstępie autor podkreśla ważną i odpowiedzialną rolę, jaką spełnia hydroakustyk w nowoczesnej wojnie, uzasadniając to szeregiem przykładów z ubiegłej wojny.

W książeczce zawarte są bogate przykłady z walk Radzieckiej Marynarki Wojennej z uwzględnieniem ważnej roli hydroakustyków, którzy w wielkim stopniu uczestniczyli w przeprowadzaniu operacji bojowych. Hydroakustycy wykrywali nieprzyjacielskie okręty, podając stale dokładne namiary i odległości do celu, w ten sposób przyczyniając się do zatapiania nieprzyja-

cielskich okrętów. Doświadczenie wykazało, że dowódca w każdym wypadku działał zdecydowanie kiedy wiedział, że ma na okręcie śmiałego, dobrze wyszkolonego specjalistę hydroakustyka, który wzorowo wypełnił swe obowiązki, wiedząc, że on go nigdy nie zawiedzie.

Wyjątki te zamieszczamy w dzisiejszym numerze naszej gazety w artykule pt. „Słyszysz szum śrub” (str. 4).

Hydroakustykiem może zostać każdy marynarz posiadający dobry słuch. Specjalność ta wymaga długotrwałego szkolenia praktycznego, gdyż tylko tą drogą hydroakustyk uzupełnia swą wiedzę teoretyczną i nabiera doświadczenia, które mu pomagają w należywym spełnianiu swych ważnych i odpowiedzialnych obowiązków.

(Rom.)

Nowe koło korespondentów



— Czy podoba się wam nasza marynarska gazeta „Na straży Wybrzeża”? — bosmanmat KORCZAK zapytał kiedyś młodych marynarzy ze swego pododdziału.

— Bardzo się nam podoba! — odpowiedzieli wszyscy zgodnie. — Tylko że, obywatelu bosmanmat mało piszą o naszej jednostce.

— No, to cóż, trzeba będzie zorganizować u nas koło korespondentów, które systematycznie informować będzie redakcję o wszystkim co ciekawe w naszej jednostce i co mogło by pomóc w służbie i szkoleniu kolegom z innych pododdziałów. Zgadza się?

I tak w „N”-ym pododdziale zawiązało się koło korespondentów gazety „Na straży Wybrzeża”, w składzie: przewodniczący: bosmat Korczak, członkowie: mar. mar. Zbigniew Jakubowski, Adolf Mędrala, Mieczysław Ober i Władysław Krznowski.

Koło odbyło już swoje pierwsze zebranie, na którym nasz stały korespondent bosmanmat Korczak omówił zadania i obowiązki korespondentów żołnierskiej gazety.

Zyczymy powodzenia w pracy nowemu kole korespondentów i czekamy na artykuły.

(K)

ZSRR — wielkie socjalistyczne mocarstwo morskie



Potężna siła i zalety radzieckiego ustroju społecznego i politycznego, które uwydatniły się w latach Wielkiej Wojny Narodowej, uwidaczniają się również wyraźnie w okresie budownictwa pokojowego. Naród radziecki odniósł wielkie zwycięstwa na froncie pokojowej, twórczej pracy. Dalszy wzrost socjalistycznej ekonomiki, kultury i dobrobytu mas pracujących oraz dalsze wzmocnienie Sił Zbrojnych ZSRR stanowią wyraznie świadectwo codziennej troski partii Lenina — Stalina i Rządu Radzieckiego o rozkwit ojczyzny i nieustanny rozwój jej potęgi ekonomicznej.

Wierny tradycjom narodu radzieckiego skład osobowy Sił Zbrojnych ucziwie, wytyżając wszystkie siły, uczy się sztuki wojennej, mając przed sobą jako cel zasadniczy — dalsze zwiększenie gotowości bojowej oraz wzmocnienie ze wszechmiar dyscypliny wojskowej i podniesienie poziomu organizacji, aby w każdych warunkach być gotowym do obrony interesów i honoru państwa radzieckiego.

W wyniku zwycięstwa nad niemieckimi i japońskimi imperialistami Związek Radziecki zwiększył bezpieczeństwo swoich granic, obronił interesy państwowe narodów ZSRR oraz ich niezależność narodową, wolność i kulturę. Związek Radziecki ugruntował się na swych starych granicach, uzyskał nowe bazy i niezamierzające porty na Bałtyku oraz rozszerzył swą granicę morską na Morzu Barentsa i znów stał się bezpośrednim sąsiadem Norwegii.

Związek Radziecki odebrał oderwane w roku 1905 od Rosji przez Japonię Południowy Sachalin oraz Wyspy Kurylskie i w ten sposób uzyskał szerszy dostęp do Oceanu Spokojnego.

Od Kameczki aż po Hokkaido ciągnie się kilkadziesiąt wysp pasma kurylskiego; według słów Stalina, wraz z Południowym Sachalinem „...od chwili obecnej... będą one nie czynnikiem odpychającym Związek Radziecki od Oceanu i bazą wypadową Japonii na nasz Daleki Wschód,

lecz czynnikiem bezpośredniej łączności Związku Radzieckiego z Oceanem i bazą dla obrony naszego kraju przed japońską agresją”.

Zaden kraj na świecie nie posiada nad Oceanem Spokojnym tak długiego wybrzeża jak Związek Radziecki. Granice morskie ZSRR na Dalekim Wschodzie ciągną się na przestrzeni od Przylądka Dzieżniewa w Cieśninie Beringa do Zatoki Posjet na Morzu Japońskim, od Czukotki aż do Korei. Wszystko to odegrało poważną rolę w dalszym umocnieniu się ZSRR jako wielkiego mocarstwa morskiego i w rozszerzeniu jego kontaktów morskich.

Na ogólną długość granic ZSRR, wynoszących około 65 tysięcy kilometrów, ponad 2/3 — więcej niż 47 tysięcy kilometrów — przypada na granicę morskie. Tak więc długość morskich granic ZSRR przewyższa długość równika.

Związek Radziecki posiada dostęp do trzech największych oceanów świata — do Północnego — Lodowatego, Atlantyckiego i Spokojnego. 15 mórz omywa brzegi ziemi radzieckiej.

Ustalono, że zapasy energii

wodnej licznych rzek Związku Radzieckiego sięgają 280 milionów kilowatów mocy potencjalnej, to jest są ponad dwa i pół raza większe niż zapasy USA i Kanady razem wzięte. Ogólna długość rzek Związku Radzieckiego wynosi ponad 400 tysięcy kilometrów z czego ponad 100 tysięcy kilometrów nadaje się do żeglugi, a ponad 200 tysięcy kilometrów do spławu drzewa.

Mówiąc o Związku Radzieckim, jako o morskim mocarstwie, należy koniecznie podkreślić, że w handlu zagranicznym, szczególnie z krajami kapitalistycznymi, dominującą rolę odgrywają przewozy morskie.

Polityka, którą stosuje partia bolszewicka w dziedzinie budownictwa i wzmocnienia sił morskich, jest wyrazem woli narodów Kraju Rad. Polityka ta ma na celu zabezpieczenie interesów państwowych ZSRR, bezpieczeństwa radzieckich granic morskich i szlaków komunikacyjnych, które przecinają morza i oceany. Polityka ta ma na celu,

aby Marynarka Wojenna jest wypróbowany, mocnikiem Armii Radzieckiej nieustannie się wzmacniała i była godnym dostojnym państwa.

W hasłach ustalonych przez Komitet Centralny WKP(b), zwracając się do robotników i robotniczek, do inżynierów i techników przy budowie okrętów, „Budujcie szybciej nowe okręty. Udoskonalajcie technic budownictwa okrętowego. Twórzmy potężną flotę radzieckiego mocarstwa”. Dziełcy budowniczymi okrętów odpowiadają na to w imieniu partii nowymi, wielkimi osiągnięciami w budownictwie okrętowym.

Naród radziecki nieustannie się wzmacnia, wysyła do szeregów Armii Marynarki wojennej najlepszych synów i córki radzieckim żołnierzom i oficerom, wyposażeni w nowoczesną broń i sprzęt techniczny, wyposażeni w nowoczesne mundurowanie. Otaczają ich rodziny i troską.

Generalissimus Stalin skierował do Marynarki Wojennej list, w którym wyraził swoje osobiste i dopilnowane opatrzenia jej we wszelkie potrzebne. 19 sierpnia 1949 roku Generalissimus Stalin odwiedził Flotę Czarną i interesował się, jak żyją marynarze i oficerowie i jak uczą. Jakże wiele ciepła i troski wykazał Generalissimus Stalin wobec marynarki. Zwracając się do towarzyszy, Generalissimus Stalin powiedział:

„Zapoznacie się bliżej z życiem, wyżywieniem, umiłowaniem i warunkami życia marynarzy. Są oni walczyli się dobrze o nich troszczyć. Ta ojcowska opieka zaopiecznia marynarzy do wyjątkowej wytrzymałości i odwagi. Ta ojcowska opieka zaopiecznia marynarzy do wyjątkowej wytrzymałości i odwagi. Ta ojcowska opieka zaopiecznia marynarzy do wyjątkowej wytrzymałości i odwagi.”

Sukcesy Związku Radzieckiego, jego nieustanny rozwój, naprzód ku komunizmowi, święte uczucie dumy ze swojej ojczyzny, z wielkiej partii Stalina to stanowią radzieckich żołnierzów i oficerów do wyjątkowej wytrzymałości i odwagi, do poświęceń na chwałę ojczyzny.

(R)

Z doświadczeń pracy politycznej w Armii Radzieckiej

Organizacja partyjna i komsomolska oporą dowódcy w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy

Partia bolszewicka zawsze przywiązywała i przywiązuje szczególnie duże znaczenie do pracy politycznej w Armii Radzieckiej. Stała troska partii o wychowanie polityczne żołnierzy wynika z samej istoty Armii Radzieckiej, z podstawowych założeń radzieckiej, stalinowskiej nauki wojennej, według której duch moralny wojska jest jednym z podstawowych czynników, zabezpieczających skuteczne wypełnienie wszelkich zadań, stojących przed Siłami Zbrojnymi kraju socjalizmu.

Polityczna świadomość żołnierzy jest jednym z głównych źródeł niezwykłości Armii Radzieckiej, która tym właśnie różni się z gruntu od wszelkich kiedykolwiek istniejących armii, od wszystkich armii państw kapitalistycznych.

Partia nieustannie wychowuje żołnierzy radzieckich w duchu płomiennej patriotyzmu radzieckiego, gorącej miłości ojczyzny, w duchu całkowitego oddania sprawie komunizmu, w duchu radzieckiej dumy żołnierskiej, rozwija w nich takie wysokie zalety moralne, jak dzielność, odwagę, bohaterstwo, gotowość walki do ostatniej kropli krwi prze-

ciwko wrogom radzieckiej ojczyzny. Szczególnie duży rozmach osiągnęła praca polityczna wśród wojsk w czasie Wielkiej Wojny Narodowej, która była najcięższym egzaminem, jaki kiedykolwiek przeżył kraj radziecki.

„Partia komunistyczna — wskazuje Generalissimus Stalin — wyjaśniała żołnierzom radzieckim sens i cele wojny, budziła miłość ojczyzny i umacniała ducha bojowego, zaszczepiała im nieustraszoną i dyscyplinę. Wszystko to było ważnym warunkiem naszego zwycięstwa”.

Olbrymnie wymagania stoją przed pracą polityczną również obecnie, w czasie pokoju, kiedy Armia Radziecka wypełnia odpowiedzialne i zaszczytne zadanie obrony wywalzonego pokoju i twórczej pracy narodu radzieckiego, kiedy zapewnia obronność granic Związku Radzieckiego jego interesów państwowych.

Centralną postacią w proce-

sie wyszkolenia i wychowania żołnierzy jest dowódca. Partia i naród obdarzyły go dużym zaufaniem. Posiadając uprawnienia dowódcy ponosi on pełną odpowiedzialność za całokształt życia, szkolenia i służby swych podwładnych, za gotowość bojową pododdziału i oddziału.

Doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej oraz codzienne życie wojska świadczą w sposób przekonujący, że największy sukces w dowodzeniu pododdziałami osiąga zawsze ci dowódcy, którzy łączą umiejętnie wyszkolenie bojowe podwładnych z ich wychowaniem politycznym.

Jakość pracy wyszkoleniowej i wychowawczej dowódcy zależy od wielu czynników. Do ważniejszych warunków zapewniających dobre wyniki wysiłków dowódcy zaliczyć należy również umiejętność opierania się w całokształcie swej pracy na organizacji par-

tyjnej i komsomolskiej pododdziału.

Komuniści i komsomolcy, stanowiąc najbardziej uświadomioną i aktywną część żołnierzy, są wartościowymi pomocnikami dowódcy w wyszkoleniu i wychowaniu szeregowców i podoficerów. Organizacja partyjna i komsomolska nie ma ważniejszych zadań niż wykazywanie codziennej aktywnej pomocy dowódcy w podnoszeniu dyscypliny, w ścisłym przestrzeganiu porządku regulaminowego w pododdziale, w walce o wysokie wyniki wyszkolenia całego oddziału, o podwyższenie jego gotowości bojowej. Wykorzystywać w całej rozciągłości tę siłę dla wypełnienia zadań stojących przed pododdziałem — oto ważny obowiązek służbowy każdego dowódcy.

Pomoc okazywana dowódcy przez komunistów i komsomolców wyraża się głównie w przodującej ich roli w wy-

szkoleniu i służbie. Przodująca rola komunistów i komsomolców polega na umiejętnym prowadzeniu za sobą bezpartyjnych szeregowców i podoficerów, na stałym wywieraniu na nich i ich wychowanie mobilizującego wpływu. Na okazywanie im pomocy, aby znaleźli się w szeregach przodowników. Zapewniwszy sobie przodującą rolę komunistów i komsomolców, dowódca, organizacja partyjna i komsomolska zdołają rozwiązać wszystkie podstawowe zadania, dotyczące wyszkolenia i wychowania żołnierzy.

Doświadczenie uczy, że tam, gdzie dowódca zachowuje bliską łączność z organizacją partyjną i komsomolską, wnika w ich pracę i często sam w niej bierze udział — tam zadania powyższe wypełniane są bardzo dobrze.

Bardzo ważne jest, to, by dowódca rozwijał stale w komunistach i komsomolcach, a z ich pomocą — u wszyst-

kich żołnierzy, przywiązała do jednostki, troskę o swego pododdziału, byli przyjaźni i koleżeńscy. Te cenne wartości żołnierzy stanowią podstawę wysokiej jakości wyszkolenia bojowego i politycznego, utwierdzonej dyscypliny.

Wiadomo jak ważne znaczenie ma propaganda przywojskowej, regulaminowej, dyscypliny bojowej w Armii Radzieckiej, wyjaśnianie założeń bieżącej polityki, żołnierskie czytanie książek i gazet, występy artystyczne zespołów wydawanie gazet ścienne. Wszystko to powinno być przedmiotem ustawicznej pracy dowódcy pododdziału, różnorodną i dużą pracą, którą on wykonać jedynie w ciebie o organizację partyjną i komsomolską, w oparciu o propagandystów i agitatorów spośród komunistów i komsomolców.

Systematyczna i ścisła praca dowódcy z organizacją partyjną i komsomolską, wspólna, zgodna praca umacniają stale podwyższanie poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego, umacnianie dyscypliny i zwartości, podnoszenie gotowości bojowej pododdziału i oddziału.

ODPRYSKI

ANTYCKIE RODZYNKI
 rąc do ręki 5—10 reak-
 ch gazet włoskich moż-
 dojsć do wniosku, że je-
 n, ulubionym, niezbęd-
 do życia pożywieniem
 ów są... rodzyński. Ro-
 ti greckie. Tematem dnia
 yjnej prasy włoskiej jest
 a przysłania przez mo-
 - faszystów greckich 5
 odzynek dla ofiar strasz-
 powodzi we Włoszech.
 nki rzecz smaczna —
 zólnie w cieście. Ale skąd
 dzianie mają włączyć mąkę
 asta?

i mąka i cukier. Przy-
 Związek Radziecki. Ale
 włoska prasa reakcyjna
 y, podobnie jak przed pa-
 ymilką, prasa reakcji
 uskiej, gdy w okresie
 o złych zbiorów dosta-
 boża radzieckiego urato-
 Francję od głodu — nie
 ala natomiast o amery-
 kich jajkach w proszku,
 mi zalany został rynek
 uski

antyczny rząd włoski są-
 e rodzyńkową kampanią
 prasy zdoła ukryć przed
 em włoskim pomoc przy-
 radzieckich. Myli się,
 doskonale zdają sobie
 we, że mają do czynienia
 szcze jednym „rodzyn-
 ” w atlantyckim cieście.

ATREJNI TUBYLCY

donosi „Daily Worker”,
 n brytyjski dziennikarz,
 e się do Wiednia, z po-
 złych warunków atmo-
 icznych wyładował za-
 na brytyjskim, na ame-
 skim lotnisku. Opuszcza-
 bniko zauważył taki na-
 rzy bramie: „Droga do
 nia jest wąska i kręta.
 załoczone wozami, rowe-
 dziećmi i nieprzewidzia-
 kierowcami tubylczymi”.
 pis jest rzeczowy i ścisły.
 w austriackim rejonie
 hallistanu tubylcy niepo-
 nie tłoczą się na drogach,
 ast gromadnie ustępować
 sca amerykańskiemu Her-
 olkowi.

Wiadomości ze świata

Naród polski pragnie zjednoczenia Niemiec na zasadach zgodnych z układami międzynarodowymi

PARYŻ. Szeft delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski wygłosił 14 bm. przemówienie w specjalnej komisji politycznej w ramach debaty nad kwestią wyborów niemieckich.

Delegacje trzech mocarstw zachodnich Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — stwierdził mówca — przedstawiły projekt rezolucji w sprawie zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech Zachodnich, w Berlinie i NRD przez międzynarodową komisję, powołaną przez ONZ. Projekt ten, stwierdza mówca, zdradza zupełnie bezceremonialny stosunek autorów rezolucji do karty Narodów Zjednoczonych.

Wiceminister Wierbłowski stwierdził, że wniosek trzech mocarstw jest owocem konsekwentnej polityki Stanów Zjednoczonych rozbijania świata na dwa wrogie obozy, polityki przygotowań do wojny i agresji.

Szeft delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski wskazał na kłamstwa i prawdę o Trizonii, że Bonn jest gniazdem hitlerowców oraz że NRD jest ostoją walki o pokojowe Niemcy.

Wskazując na drogę do jedności Niemiec wiceminister Wierbłowski oświadczył, że jedność Niemiec należy przywrócić drogą współpracy Niemców z obu części Niemiec, że sprawa pokojowego i demokratycznego rozwoju Niemiec posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla narodu polskiego. Dlatego też rząd polski wypowiedział się i wypowiada za jednością Niemiec, która stanowi warunek ich pokojowego rozwoju i pokojowego ukształtowania stosunków w Europie.

ONZ zobowiązana jest spowodować uchylenia trumanowskiej ustawy o finansowaniu dywersji

TIRANA. Dnia 8 grudnia wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, Michał Profti, skierował do przewodniczącego VI Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — pismo, w którym protestuje przeciwko uchwaleniu przez rząd USA „ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie”. Pismo podkreśla, że ustawa ta przewiduje jawne finansowanie przez Stany Zjednoczone elementów zbrodniczych i działalności dywersyjnej, skierowanej przeciwko narodowi albańskiemu, jak i poza jej granicami, jest bezpośrednią ingerencją w sprawy wewnętrzne Albanii.

Pismo wskazuje również na wroga, oszczerczą propagandę, prowadzoną przez prasę USA, w szczególności przez stację radiową „Głos Ameryki” przeciwko albańskiej

Republice Ludowej, w celu wypaczenia istotnej sytuacji w Albańskiej Republice Ludowej.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej, uważając uchwalenie „ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie” za jawną i brutalną ingerencję rządu USA w sprawy wewnętrzne Albańskiej Republiki Ludowej, protestuje stanowczo przeciwko tej ustawie i domaga się, aby ONZ podjęła wszelkie kroki niezbędne dla uchylenia „ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie” jako sprzecznej z celami ONZ.

Reakcyjna większość parlamentu uchwaliła „plan Schumana”

PARYŻ. Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego reakcyjna większość uchwaliła 377 głosami przeciwko 233 ratyfikację „planu Schumana”. Przed tą uchwałą odrzucony został wniosek komunistyczny, by głosowanie było jawne i imienne oraz, by każdy deputowany składał swój głos na trybunie. Deputowani komunistyczni stwierdzili, zgłaszając ten wniosek, że naród francuski powinien wiedzieć kto głosuje za Francją, a kto zdradza interesy ojczyzny przyjmując haniebną „plan Schumana”.

Należy podkreślić, że w ostatnich dniach rząd amerykański wywierał bezprzykładną presję na rząd i parlament francuski, aby doprowadzić do jak najszybszej ratyfikacji „planu Schumana”.



Podczas gdy mrozące krew w żyłach bestialstwa amerykańskie w Korei znane są całemu światu, jeńcy amerykańscy w obozach Północnej Korei są traktowani humanitarnie. Jeńcy wojenni w jednym z obozów koreańskich zrozumieeli, że padli ofiarą kłamliwej propagandy gangstersko-imperialistycznej. Utworzyli oni ostatnio obozowy Komitet Obronców Pokoju. Na zdjęciu: Amerykańscy jeńcy wojenni układają emblemat pokojowy.

SPORT

W Gdańsku rozpoczął się ogólnopolski turniej pięściarski

W pierwszym dniu ogólnopolskiego, przedolimpijskiego turnieju bokserskiego padły następujące wyniki:

W I wadze muszej Kasperczak (Gwardia) pokonał Kaszubę (Kolejarz). W II muszej Justka (CWKS) uległ niespodziewanie Frąćkowi.

W wadze koguciej Drogoz (Stal) pokonał Wojnowskiego (Stal).

W I piórkowej Soczewiński (CWKS) wygrał z Cybrychem (Stal). W II piórkowej Izydorczyk (Spójnia) wypunktował Mocka (Gwardia).

W I lekkiej Wytyk (Kolejarz) zwyciężył Brzezińskiego (Gwardia). W II lekkiej Waluda (Gwardia) przegrał wysoko z Pekiem (Gwardia).

W I lekkopółśredniej Kafłowski (Stal) przegrał z Sadowskim (Kolejarz) przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie. W II lekkopółśredniej Scigała (Włóknarz) zwyciężył

w drugim starciu Piotrowskiego (Gwardia) przez techniczny nokaut.

W I półśredniej Krawczyk (Gwardia) wysoko wypunktował Jędrzejczyka (Włóknarz). W II półśredniej Kazimierzczak (Stal) wygrał nieznacznie z Grzywoczem II (Górnik).

W I lekkośredniej Wojtkowiak (Stal) pokonał w trzecim starciu Lecha (Gwardia) przez t.k.o. w II lekkośredniej Wisła (Gwardia) znokautował w drugiej rundzie Buczkowskiego (Budowlani).

W I średniej Kucharski (Flota) wygrał niespodziewanie z Dampcem w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację przeciwnika. W II średniej Głowacki (Gwardia) uległ nieznacznie Czapliskiemu (OWKS).

W I półciężkiej Głonka (Flota) zwyciężył Urbanowicza (Gwardia).

Wynik dalszych walk podamy w numerze następnym.

Kucharski wygrywa z Dampcem — czołowym bokserem Wybrzeża

Nasz zawodnik pehor. Kucharski spotkał się w pierwszym dniu turnieju przedolimpijskiego w boksie, z czołowym zawodnikiem Wybrzeża — Dampcem, którego pokonał.

Dampc wyszedł na ring pewny wygranej, ale już w pierwszej rundzie niemiłe się rozczarował. Po wymianie ciosów uwidoczniła się bezwzględna przewaga Kucharskiego.

Kucharski był spokojny, chociaż nieco się wahał. Szybko jednak opanował się i dalej prowadził już walkę spokojnie i zdecydowanie. Za nieczystą grę Dampc otrzymuje trzykrotne upomnienie i wre-

szcze dyskwalifikację. — Kucharski wygrał zasłużenie.

Jest to niewątpliwie wielki sukces dla naszego zawodnika.

Drugim naszym bokserem w turnieju przedolimpijskim jest Głonka. I on również wygrał, lecz walka jego była mniej ciekawa. Swoimi bombami Głonka tak oszołomił przeciwnika, że ten nie mógł się z nich otrząsnąć przez wszystkie rundy.

Pierwszy dzień turnieju przyniósł zawodnikom „Floty” zwycięstwo. Co będzie dalej — zobaczymy.

(Kr.)

„...Słyszysz szum śrub...”

itych dźwięków wyluskiwał umiejętnie szum śrub okrętowych i meldował dowódcy rezultaty swych obserwacji. Dowódca odpowiadał mu swym zwykłym: „Dobra jest” i w dalszym ciągu prowadził okręt nie podnosząc peryskopu, aby nie narazić się na wykrycie przez pierwszą lepszą motorówkę. Jego zadaniem było zaatakować duży nieprzyjacielski okręt, który by się znalazł w jego zasięgu.

I nagle hydroakustyk zameldował:

— Słyszysz szum wielu śrub. Kąt kursowy — prawo 35.

Dowódca natychmiast skierował okręt podwodny prosto na wykryte szumy. Na tym kursie Szumichin co pewien czas określał, w którą stronę szmery przesuwają się. Dowódca, upewniwszy się, w którym kierunku posuwa się konwój, powziął decyzję — zaatakować natychmiast. A co do tego, że to był konwój, nie było żadnej wątpliwości. Hydroakustyk podawał jednocześnie kilka namiarów na

dźwięk śrub małych i dużych okrętów.

Okręty nieprzyjacielskie wolno zbliżały się do okrętu radzieckiego idącego na przecięcie ich kursu. Szumichin szybko meldował o wszystkich zmianach zachodzących na powierzchni. Konwój nie szedł stałym kursem — jego okręty płynęły zygzakami. Ale Fisanowicz nie pierwszy raz prowadził swój okręt do ataku. Głęboko pod wodą trafnie odgadywał wybiegi wroga. Wkrótce hydroakustyk zameldował o wyraźnym przybliżeniu się dużych jednostek. Okręt podwodny położył się na kurs ataku i wystrzelił torpedy w burtę największego transportowca. Za chwilę radzieccy marynarze usłyszeli wybuch wielkiej siły. Transportowiec z czołgami i amunicją przełamał się na dwie części i poszedł na dno. Okręty eskorty rzuciły bomby głębinowe na niewidocznego przeciwnika. Sześć ścigaczy prześladowało „M-172”, wyrzucając nań 324 bomby. Wy-

buch takiej bomby jest bardzo niebezpieczny dla okrętu podwodnego, ale dzięki mistrzowskiemu manewrowaniu Fisanowicza żadna z nich nie spowodowała poważniejszego uszkodzenia.

I do tego sukcesu przyczynił się dobry hydroakustyk. W tym dniu przez dwadzieścia godzin stał on przy swym aparacie podsłuchowym, nie zważając na wielkie wyczerpanie fizyczne i nerwowe. Tak mógł pracować tylko dobrze wyszkolony marynarz, wychowany w duchu bezgranicznego oddania Ojczyźnie.

Pewnego dnia ten sam okręt podwodny szedł w zanurzeniu w gęstej mgłę, toteż dowódca nie podnosił nawet peryskopu. Szumichin, jak zwykle, siedział ze słuchawkami na uszach. Był bardzo zmęczony, twarz jego poszarzała i wychudła. Nagle usłyszał jakieś szmery, wśród których rozróżnił znajome dźwięki pracujących śrub. Zameldował natychmiast o tym dowódcy, podając namiar. Fisa-

nowicz zmienił kurs i poprowadził okręt na spotkanie. Wkrótce szmery stały się tak wyraźne, że Szumichin mógł już określić, że idzie duży transportowiec w asyście kilku okrętów eskorty. Jak zwykle konwój szedł zygzakami. To utrudniało wyjście na kurs ataku. Ale Fisanowicz manewrował wytrwale, starając się przeciąć generalny kurs konwoju. Zdecydował się podnieść peryskop dopiero wtedy, gdy nadszedł moment ataku.

„I oto na dwie minuty przed wystrzeleniem salwy torpedowej — pisał później Fisanowicz — odkrywam we mgłę, dokładnie w kierunku wskazanym przez Szumichina, olbrzymi parowiec, idący w ochronie dwóch okrętów strażniczych i trałowców. Nasze torpedy niechybnie trafiają w cel i grzebią w otchłaniach Morza Barentsa faszystowski transportowiec”.

Gdy nieprzyjacielskie bomby głębinowe rozrywały się

obok okrętu podwodnego, gdy — jak wyraził się Fisanowicz — „śmierć po kadłubie usiłowała wdrzeć się do wnętrza i zadusić nas zimnymi mackami zielonych strug...” — hydroakustyk Szumichin, nie zważając na piekielny hałas i łoskot wzmocniony jeszcze w słuchawkach, spokojnie pełnił swą wachtę.

„W centrali panuje ciasnota — pisze dalej w swych wspomnieniach Fisanowicz. — Siedzę w uchylonym wiazie drugiego przedziału wodoszczelnego i słucham meldunków akustyka. Szumichin, na wół ogłoszony hukiem, stokrotnie powiększonym w jego słuchawkach, co kilka chwil wychwytywał z kakaonii boju szum śrub wrogich okrętów i marszcząc się od bólu w uszach, meldował mi kierunek i odległość do wroga. Posługując się tymi danymi przeprowadzałem manewry uchylając się od bomb głębinowych”.

Gazeta do użytku wewnętrzny w jednostkach Marynarki Wojennej. Pozi teren jednostki nie wynosi.